

Sygn. akt I ACa 107/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka
Sędziowie:	SA Tomasz Żelazowski SO del. Leon Miroszewski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa T. G.

przeciwko W. Z.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 2 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 402/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700,00 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Leon Miroszewski Marta Sawicka Tomasz Żelazowski

I ACa 107/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Koszalinie, nakazem zapłaty z dnia 21 grudnia 2012 roku, sygnatura akt I Nc141/12, w postępowaniu nakazowym z weksla, zasądził na rzecz powoda T. G. od pozwanego W. Z. kwotę 118.281,08 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 7 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty, oraz zasądził kwotę 1.479 złotych tytułem kosztów postępowania.

Pozwany W. Z. w zarzutach od nakazu zapłaty wniósł o oddalenie powództwa w całości, twierdząc, że nie istnieje żadne jego zobowiązanie w stosunku do powoda. Dodał, że na spotkaniu z powodem, w którym uczestniczyli T. N. oraz A. D. (1), pozwany wręczył T. N. jedynie czystą kartkę papieru opatrzoną odręcznym podpisem.

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2014 roku, w sprawie I C 402/13, Sąd Okręgowy w Koszalinie utrzymał w mocy nakaz zapłaty z dnia 21 grudnia 2012 roku i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.617 złotych tytułem kosztów procesu.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy powołał się na następujące ustalenia. Powód i pozwany są znajomymi od wielu lat. Powód mieszka w K., a pozwany w S.. Powód od 1997r. prowadził działalność gospodarczą w postaci zajazdu (...) w S.. Powód przyjeżdżał do pozwanego. W 2007r. żona pozwanego zachorowała na nowotwór i w lipcu 2009r. zmarła. Pozwany samodzielnie prowadził zajazd, jednakże z czasem zaczął on przynosić straty, w związku z czym pozwany zaczął zaciągać kredyty bankowe. W marcu 2013r. pozwany zawiesił prowadzenie działalności gospodarczej. W międzyczasie, pozwany zwracał się do powoda o udzielenie wsparcia finansowego na prowadzenie zajazdu oraz na spłatę kredytów bankowych, w formie pożyczek. Powód przekazywał na jego rzecz kilkakrotnie różne sumy pieniężne, co miało miejsce w latach 2005 - 2011. Nie żądał od pozwanego pokwitowania, a umowy zawierali ustnie. Najczęściej pieniądze przekazywane były w formie gotówkowej, ale zdarzało się, że powód przekazywał je przelewem bankowym. Pieniądze przekazał cztery lub pięć razy. 20.000 zł przekazał w złotówkach, a resztę w dolarach. O udzielonych pozwanemu pożyczkach powód rozmawiał z A. D. (1) i T. N.. Powód za każdym razem, kiedy spędzał czas w zajazdzie u pozwanego, płacił za pobyt. Kiedy jednak przywoził pieniądze w celu pożyczania, pozwany gościł powoda za darmo – nie pobierał od niego pieniędzy ani za nocleg, ani za wyżywienie. Strony nie ustalały określonego terminu spłaty pożyczek. Pozwany twierdził, że zaciągnie kredyt i odda powodowi pieniądze. Powód zaczął upominać się o zwrot tych pieniędzy, kiedy dowiedział się, że kondycja finansowa pozwanego uległa pogorszeniu i inni jego wierzyciele zaczęli upominać się o spłatę przysługujących im od pozwanego należności. Wówczas relacje między stronami zaczęły ulegać pogorszeniu. Powód zażądał wtedy zabezpieczenia spłaty udzielonych pożyczek. W tym celu zadzwonił do T. N. i poprosił go, aby ten spotkał się z pozwanym, żeby ten mógł podpisać weksel. Mężczyźni spotkali się 26 listopada 2012r. w restauracji w B. „(...)”. Wówczas T. N. zadzwonił do powoda i podał swój telefon pozwanemu, aby strony mogły uzgodnić warunki sporządzenia weksla. Strony w rozmowie telefonicznej uzgodniły, że pozwany zapłaci na rzecz powoda 100.000 zł wraz z odsetkami, przy czym zadłużenie to miało nie przekroczyć 120.000 zł. W tym celu T. N. przekazał pozwanemu druk weksla, który wcześniej przekazał mu powód. Po rozmowie telefonicznej z powodem, pozwany podpisał weksel in blanco. T. N. zabrał weksel i przekazał go A. D. (1), który został poinformowany przez powoda o warunkach jego wypełnienia. T. N. zna pozwanego od około 15 lat, a powoda jeszcze dłużej. Pozwany nie udzielał T. N. żadnego pełnomocnictwa. T. N. nie zobowiązywał się też wobec pozwanego do załatwiania kredytów bankowych, czy pożyczek. Zarówno powód, jak i pozwany informowali T. N., że pozwany pożyczał od powoda pieniądze. T. N. był również bezpośrednim świadkiem przekazania pozwanemu przez powoda pieniędzy w kwocie 7,5 tys. dolarów amerykańskich.

Weksel został wypełniony przez A. D. (1) w jego Kancelarii w B.. Zgodnie z ustaleniami dokonanymi z powodem A. D. (1) wypełnił weksel na sumę 100.000 zł zadłużenia głównego wraz z odsetkami, które zostały wyliczone przez A. D. (1). Pismem z 29 listopada 2012r. pełnomocnik powoda zawiadomił pozwanego o wypełnieniu weksla na kwotę 118.281 zł, której termin płatności został oznaczony na 6 grudnia 2012r. w miejscu: (...), (...)-(...) B. – siedziba kancelarii A. D. (1). Jednocześnie pozwany został wezwany do wykupienia weksla. Pozwany nie dokonał zapłaty żądanej przez powoda kwoty.

W świetle poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany złożył swój podpis na wekslu in blanco. Co prawda, kwestionował on okoliczność, że podpisał dokument w postaci weksla, jednakże Sąd nie dał wiary jego twierdzeniom. Przede wszystkim dlatego, że zarówno w pozwie, jak i podczas przesłuchania informacyjnego wskazywał on, że podpisywał czystą kartkę papieru, przy czym podpis składał na samym dole a kartka była wielkości połowy kartki A4. Sąd dopuścił, na wniosek pozwanego, dowód z opinii biegłego grafologa celem ustalenia, czy podpis pozwanego został nakreślony w tym samym czasie, co treść wydrukowana na kartce papieru. Okoliczności

tej ostatecznie nie dało się ustalić, jednakże na rozprawie 18 listopada 2014r. pozwany, będąc przesłuchiwanym w charakterze strony, zeznał z kolei, że jest pewny, iż podpisywał kartkę papieru na której widniał wyraz "dnia" a dalsza część była „zakropkowana”, celem wpisania brakującej treści. Kartka ta miała stanowić pełnomocnictwo dla T. N., aby podjął on czynności faktyczne w K. celem ustalenia, czy pozwanemu może zostać udzielony kredyt w instytucji nie będącej bankiem, tzw. parabanku, na kwotę około 200.000 zł.

Sąd pierwszej instancji uznał, że sprzeczność w zeznaniach pozwanego, niedająca się ani wyjaśnić, ani pogodzić, nie pozwala na przyjęcie, jako prawdopodobnej, jakiegokolwiek przedstawionej przez niego wersji, związanej z podpisaniem spornego dokumentu. Dodatkowo wskazał na zeznania świadka T. N., który zaprzeczył, aby miał dla pozwanego podejmować jakieś czynności związane czy to z zawarciem umowy kredytowej, czy pożyczki, a co za tym idzie, aby pozwany miał mu na tę okoliczność udzielać pełnomocnictwa. Przede wszystkim jednak Sąd Okręgowy podniósł, że do czynności, które miał wykonywać według zeznania pozwanego T. N., nie jest konieczne żadne pełnomocnictwo a rozpytania w sprawie możliwości uzyskania kredytu lub pożyczki T. N. mógłby dokonać we własnym imieniu.

Sąd Okręgowy uwzględnił fakt, że strony znają się od ponad 15 lat i w tym okresie utrzymywali dość bliskie relacje koleżeńskie – powód spędzał czas w zajęzdzie pozwanego, pozwany raz odwiedził powoda w K.. Strony spotykały się także z T. N. i A. D. (1), których znały od wielu lat. Rozmawiali na tematy osobiste, jak również finansowe. W związku z powyższym byli zorientowani we wzajemnych sprawach. W oparciu o zeznania świadków T. N. i A. D. (1) Sąd Okręgowy przyjął, że wiedzieli oni o pożyczkach pozwanego od powoda, zaś sam pozwany przyznał też, że miał problemy finansowe i potrzebował pieniędzy. Nie budził zatem wątpliwości Sądu fakt, że pozwany pożyczał od powoda pieniądze, tym bardziej, że powód również prowadził działalność gospodarczą, a nadto wyjeżdżał do pracy za granicę i posiadał środki finansowe. Również bliskie relacje stron, wyrażające się choćby w tym, że pozwany przejawiał żal do powoda o to, że nie przyjechał do niego po śmierci jego żony, a także że podczas rozprawy nazwał go swoim przyjacielem, wskazują na istnienie pomiędzy nimi zaufania i chęci pomocy przez powoda pozwanemu, w tym finansowej.

W sprawie podpisania przez pozwanego weksla Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na okoliczność, że pozwany podkreślał, iż przez 16 lat był członkiem rady nadzorczej w banku i wie jak wygląda weksel, stąd nigdy nie podpisałby takiego dokumentu powodowi, czy T. N.. Tym bardziej niewiarygodna jest wobec tego podana przez pozwanego wersja zdarzeń, że podpisał on kartkę papieru, bez wpisanej na niej treści i bez podania co najmniej celu, do jakiego taka kartka ma być użyta, jak np. „pełnomocnictwo”, czy „upoważnienie”, o którym pozwany wspominał. Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę na formę weksla załączonego do niniejszej sprawy. Pozwany bowiem twierdził w czasie składania zeznań w charakterze strony, że na kartce papieru, którą podpisał było tylko słowo „dnia”. Zauważyć jednak trzeba zdaniem Sądu pierwszej instancji, że przed wyrazem „dnia” jest jeszcze wolne miejsce, a sam wyraz „dnia” wpisany jest małymi literami, więc nie stanowi początku zdania. Nie jest to zatem normalne przy sporządzaniu zwykłego oświadczenia woli, np. przy udzielaniu pełnomocnictwa. Co istotne, między miejscami „zakropkowanymi”, które były przeznaczone na wpisanie stosownej treści, wpisane są słowa „Na”, „zapłać”, „za ten”, „weksel na zlecenie”, „sumę”. Trudno zatem według Sądu Okręgowego przyjąć, że wyrażenia te zostały wpisane dopiero po sporządzeniu przypadkowego dokumentu i jego podpisaniu przez pozwanego, dodatkowo tą samą czcionką. Jako nie bez znaczenia Sąd ten przytoczył fakt, że pozwany pod swoim podpisem wpisał także datę swojego urodzenia, czego przy udzielaniu pełnomocnictwa co do zasady się nie robi, natomiast zdarza się, że tego rodzaju dane wpisuje się na wekslu.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, że pozwany podpisał weksel in blanco przedłożony do akt, sporządzony i wypełniony w okolicznościach przedstawionych przez stronę powodową, potwierdzonych dowodami przeprowadzonymi w sprawie. Za takim przyjęciem przemawia zdaniem tego Sądu okoliczność, że dwóch świadków przesłuchanych w sprawie – T. N. i A. D. (1) potwierdzili okoliczności związane zarówno ze sporządzeniem weksla, jak i jego podpisaniem przez pozwanego, a następnie wypełnieniem przez A. D. (1), jako pełnomocnika powoda. W szczególności T. N. w sposób konkretny wyjaśnił jak doszło do spotkania między nim a pozwanym w dniu 26 listopada 2012r., co było celem tego spotkania i w jaki sposób doszło do ustnych ustaleń między stronami w zakresie sposobu wypełnienia weksla. Zeznania tego świadka stanowiły uzupełnienie wyjaśnień powoda, głównie co do ustnych ustaleń

stron, do których doszło w drodze rozmowy telefonicznej. Sąd Okręgowy dał wiarę zarówno temu świadkowi, jak i powodowi w tej kwestii. Co istotne, pozwany nie kwestionował okoliczności, że w tym dniu doszło między nim a T. N. do spotkania, jak również, że rozmawiał też z powodem przez telefon, jednakże stwierdził, że spotkanie to miało charakter towarzyski, a temat rozmowy telefonicznej z powodem nie dotyczył podpisania weksla, ale był zwykłą koleżeńską rozmową. Sąd Okręgowy nie dał wiary pozwanemu w tym zakresie, albowiem jego zeznania były mało konkretne, pozwany gubił się w nich, a nadto Sąd ten za istotne uznał to, że to T. N. zadzwonił do powoda i swój telefon podał pozwanemu, co uczynił w konkretnym celu. Pozwany natomiast nie kontaktował się z powodem w ostatnim czasie, zatem trudno obecnie podzielać jego wersję, że nagle podjął z nim rozmowę i to nie dzwoniąc do niego z własnej woli, ale poprzez telefon kolegi. Wszystkie okoliczności zaistniałe w sprawie, a przedstawione przez powoda i przesłuchanych w sprawie świadków, pozwalają zatem zdaniem Sądu pierwszej instancji na dokonanie ustaleń zgodnych z ich wyjaśnieniami, gdyż są one spójne i wzajemnie się uzupełniają.

Uznając, że pozwany podpisał weksel własny in blanco, Sąd Okręgowy zakwalifikował jego odpowiedzialność jako odpowiedzialność z tytułu zobowiązania wekslowego, czyli jako wystawcy weksla. Stwierdził, że Prawo wekslowe dopuszcza możliwość wystawienia weksla, który w chwili wystawiania nie zawiera wszystkich elementów niezbędnych dla jego ważności określonych, w art. 1 i 2 oraz 101 i 102 Prawa wekslowego. Nie zawiera jednak definicji weksla in blanco. Zważywszy, iż jako weksel in blanco może wystąpić zarówno weksel własny, jak i trasowany można sformułować dwie definicje. Weksel własny in blanco jest to dokument zawierający co najmniej podpis wystawcy złożony w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego. Natomiast weksel trasowany in blanco jest to dokument opatrzony co najmniej przyjęciem złożonym w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego. Sąd Okręgowy uznał, że w przedmiotowej sprawie ma do czynienia z wekslem własnym in blanco, podpisanym przez wystawcę, który następnie został wypełniony przez pełnomocnika powoda, zgodnie z ustnymi ustaleniami zawartymi między powodem a pozwanym. Porozumienie takie jest umową zawieraną pomiędzy odbiorcą weksla a wystawcą weksla lub akceptantem, do której stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. Podlega ono regułom interpretacyjnym oświadczeń woli wyrażonym w art. 65 k.c. Prawo wekslowe (art. 10 ustawy z 28 kwietnia 1936r. Prawo wekslowe) nie wymaga żadnej szczególnej formy takiego porozumienia wekslowego. Może być więc ono zarówno pisemne, jak i ustne, może zostać osiągnięte w sposób wyraźny lub dorozumiany. Pisemne porozumienie nie jest koniecznym warunkiem ważności uzupełnionego weksla, jednakże skoro weksel zabezpiecza wiarygodność o treści istniejącej w dniu podpisania deklaracji, to ma ono istotne znaczenie z punktu widzenia prawidłowości wypełnienia weksla. Wszelkie bowiem zmiany umowy cywilnoprawnej, na zabezpieczenie której został wręczony weksel, nie mogą zwiększyć zobowiązania wystawcy, o ile nie został zawarty aneks do deklaracji. Przy tym w deklaracji należy oznaczyć wiarygodność, którą zabezpiecza weksel, gdyż uniemożliwi to wykorzystanie weksla w celu dochodzenia roszczeń z tytułu innego zobowiązania wystawcy weksla. Ogólną zasadę odpowiedzialności wystawcy weksla reguluje art. 9 prawa wekslowego, zgodnie z którym wystawca odpowiada za przyjęcie i za zapłatę wekslu. Przepis ten przewiduje jednak, że od odpowiedzialności za przyjęcie wystawca może się zwolnić. Art. 10 prawa wekslowego wskazuje natomiast, że jeżeli weksel, niezupełny w chwili wystawienia, uzupełniony został niezgodnie z zawartym porozumieniem, nie można wobec posiadacza zasłaniać się zarzutem, że nie zastosowano się do tego porozumienia, chyba że posiadacz nabył weksel w złej wierze albo przy nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa.

Przedstawiając charakter zobowiązania wekslowego Sąd Okręgowy posłużył się orzecznictwem Sądu Najwyższego, w świetle którego, na skutek podpisania weksla powstaje zobowiązanie wekslowe regulowane przez przepisy prawa wekslowego. Przepisy tego prawa nie przewidują możliwości wyłączenia przez dłużnika odpowiedzialności przez wypowiedzenie, względnie odwołanie. Nie zmienia to jednak faktu, że źródłem zobowiązania wekslowego, nie jest samo wystawienie weksla lecz umowa dochodząca do skutku przez wydanie weksla lub jego zwrócenie posiadaczowi. Przyjęcie teorii umownej w niczym nie zmienia jednak formalnego charakteru zobowiązania wekslowego. Konieczną przesłanką powstania tego zobowiązania jest bowiem czynność prawna wyrażona w wekslu, a więc w dokumencie, który musi zawierać wszystkie określone elementy ustawowe. Dopiero po spełnieniu tej przesłanki dochodzi do przeniesienia posiadania dokumentu. Jeżeli weksel był nieważny, zobowiązanie wekslowe - mimo zawarcia umowy - nie powstanie.

Jakkolwiek więc wystawienie weksła z reguły znajduje podstawę prawną w stosunkach kauzalnych zachodzących między stronami, zobowiązanie wekslowe ma charakter abstrakcyjny. Causa tego zobowiązania nie jest wyrażona w wekslu i nie ma wpływu na ważność i realizację wierzytelności wekslowej. Zobowiązanie wekslowe nabiera samodzielnego charakteru, jest inkorporowane w dokumencie, jakim jest weksel. Z punktu widzenia wierzyciela posiadanie tego dokumentu jest niezbędną przesłanką istnienia jego uprawnień wekslowych, a zarazem przesłanką legitymacji formalnej (art. 16 Prawa wekslowego). Tylko posiadacz weksła może bowiem wykonywać prawa z nim związane.

Abstrakcyjność zobowiązania wekslowego znajduje wyraz w ograniczeniu zarzutów, jakimi dłużnik wekslowy może bronić się wobec wierzyciela. Może on przeciwstawić każdemu wierzycielowi jedynie zarzuty obiektywne, czyli nie oparte na jego osobistych stosunkach z którymkolwiek z wierzycieli. Zarzuty subiektywne, tzn. oparte na osobistych stosunkach z określonymi wierzycielami, przeciwstawić może natomiast tylko temu wierzycielowi, z którym łączył go stosunek będący podstawą zarzutu, chyba że zachodzi wypadek wymieniony w art. 17 in fine Prawa wekslowego.

Sumując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy, za Sądem Najwyższym, stwierdził, że zobowiązanie wekslowe jest zobowiązaniem pisemnym a przesłanką jego powstania jest sformalizowane oświadczenie woli. Z uwagi na formalny charakter zobowiązania wekslowego treść tego zobowiązania musi być wyczerpująco wyrażona w dokumencie, jakim jest weksel. Dla ustalenia treści zobowiązania wekslowego miarodajna jest zatem treść oświadczenia woli zawarta w dokumencie wekslowym. Formalny charakter zobowiązania wekslowego nie wyłącza wykładni wyrażonego w wekslu oświadczenia woli. Prawo wekslowe stanowi w ramach prawa cywilnego część zobowiązań. Przepisy części ogólnej kodeksu cywilnego znajdują zastosowanie we wszystkich działach prawa cywilnego, a więc i zobowiązań, jeżeli nic innego w tych działach nie postanowiono. Odniesienie art. 65 k.c. do stosunków wekslowych, czyli stosunków zobowiązaniowych, lecz normowanych przepisami Prawa wekslowego, wymaga uwzględnienia ich odrębności. Swoistość Prawa wekslowego oraz rygory formalne, stanowiące istotę zobowiązań wekslowych, sprawiają, że przyjęta na tle art. 65 k.c. kombinowana metoda wykładni nie może znaleźć w pełni zastosowania do tłumaczenia zawartych w wekslu oświadczeń woli. Przy ustalaniu sensu wyrażonego w dokumencie oświadczenia woli według rzeczywistej woli stron, miarodajne jest to, w jaki sposób adresat i odbiorca rozumieli znaczenie tego oświadczenia, nawet gdyby ich rozumienie odbiegało od obiektywnego znaczenia użytych w dokumencie słów lub zwrotów. Wymaga to badania stanu świadomości stron i ich intencji, a tym samym szerszej niż sam tekst dokumentu podstawy wykładni. Niezbędne są co najmniej informacje stron o tym, jak same zinterpretowały oświadczenie woli i jak je zrozumiały. Znacznie częściej konieczne jest sięgnięcie do pozadokumentowych środków dowodowych, jako że znaczenie oświadczenia woli może być przedmiotem sporu między stronami. Wszystko to prowadzi do wniosku, że ustalenie sensu wyrażonego w wekslu oświadczenia woli na podstawie przesłanek subiektywnych, czyli według rzeczywistej woli podmiotów zobowiązania wekslowego, nie jest dopuszczalne. Sprzeciwia się temu funkcja weksła, który jest dokumentem przewidzianym do obrotu.

Odnosząc przeprowadzone rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że pozwany nie podnosił żadnych zarzutów, ani też nie zgłosił żadnych dowodów na okoliczność, że weksel został wypełniony niezgodnie z porozumieniem wekslowym. Podnosił jedynie, że w ogóle nie zaciągał zobowiązania wekslowego. Wobec powyższego należy zdaniem tego Sądu przyjąć, że weksel in blanco wystawiony przez pozwanego został wypełniony zgodnie z zawartym między stronami porozumieniem wekslowym zawartym w formie ustnej. Nie budzi wątpliwości w doktrynie i judykaturze, że ciężar dowodu na okoliczność wypełnienia weksła niezgodnie z porozumieniem wekslowym spoczywa na dłużniku wekslowym, a więc w niniejszej sprawie na pozwanym. Nie sposób przy tym ustalić, na podstawie zgromadzonych dowodów, że umowa między stronami, stanowiąca źródło zobowiązania wekslowego pozwanego, była dotknięta nieważnością lub inną wadą. Pozwany starał się jedynie wykazywać, że nie zaciągał pożyczek u powoda, jednak twierdzenia pozwanego, również w tym zakresie, są niewiarygodne. Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany jest dłużnikiem powoda z tytułu udzielanych mu pożyczek i jako zabezpieczenie tych umów podpisał weksel z 26 listopada 2012r.

Sąd Okręgowy dalej stwierdził, że choć pozwany nie zgłaszał zarzutów i dowodów w zakresie wypełnienia weksla niezgodnie z porozumieniem wekslowym, zgromadzone dowody pozwoliły ustalić, że strony doszły do porozumienia co do istnienia zadłużenia głównego pozwanego wobec powoda w kwocie 100.000 zł wraz z odsetkami, przy czym całkowita suma miała nie przekroczyć 120.000 zł. Zatem wypełnienie weksla na kwotę 118.281,08 zł Sąd ten uznał za prawidłowe z punktu widzenia ustaleń dokonanych między stronami. Pozwany nie zdołał podważyć tej okoliczności.

Za miarodajną dla treści zobowiązania wekslowego Sąd Okręgowy uznał treść oświadczenia woli zawartą w dokumencie wekslowym. Odnośnie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. wystawienia weksla przez pozwanego, przyczyn jego wystawienia, wypełnienia weksla zgodnie z zawartym ustnym porozumieniem, Sąd pierwszej instancji dał wiarę opisanym wyżej zeznaniom powoda, R. N. i A. D. (1). Choć zeznania te różnią się w szczegółach, to w wymienionym wyżej istotnym zakresie są zgodne i wzajemnie się uzupełniają. Nie znalazł ten Sąd podstaw do kwestionowania wiarygodności dokumentów zgromadzonych w sprawie, zwłaszcza weksla będącego podstawą żądań powoda w niniejszej sprawie.

Utrzymując zatem w mocy wydany w tym samym Sądzie nakaz zapłaty z 21 grudnia 2012r., Sąd pierwszej instancji stwierdził, że po stronie powodowej powstały dodatkowe, nieujęte w nakazie zapłaty, koszty procesu. O kosztach tych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 108 §1 w zw. z art. 98 §1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Do tych kosztów zaliczył wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika, który reprezentował powoda, w kwocie 3.600 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Wynagrodzenie to zostało ustalone w oparciu o §6 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (pkt. 2 wyroku).

zarzucił:

1) naruszenie prawa procesowego poprzez obrazę art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym i wyprowadzenie niewynikających z tego materiału dowodowego wniosków, a także przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i błędnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a ponadto niewystarczającym rozważeniu zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie:

a) zeznań świadków T. N. i A. D. (1), które nie dość, że uznać należy za mało konkretne, to z całą stanowczością należy odmówić im przymiotu wiarygodności z uwagi na wzajemne relacje świadków i powoda, wspólnie prowadzone interesy, a także brak zażyłości w relacjach świadków z pozwanym, co uzasadnia przekonanie, że nie jest możliwe, aby pozwany ze świadkami omawiał kwestie podpisania weksla in blanco i negocjował z nimi warunki rzekomego porozumienia, zwłaszcza, że powód zeznał, iż A. D. (1) zna „kupę lat” oraz posiada wiedzę, że „zajmuje się on sprawami, jak ktoś jest winy komuś pieniądze”;

b) zeznań powoda T. G., który z jednej strony wskazał, że istniało między stronami porozumienie co do wypełnienia rzekomo podpisanego weksla, jednak nie potrafił wskazać konkretnych warunków tego porozumienia, tj. jaką kwotę obejmowało, czy i w jaki sposób miały zostać wyliczone odsetki, kiedy weksel miał zostać wypełniony; a ponadto w zakresie uznania zeznań powoda za wiarygodne i korelujące z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, podczas gdy:

- powód nie potrafił wskazać, w jaki sposób A. D. (1) wypełnił weksel; jak wyliczył odsetki; czy kwota wskazana na wekslu obejmuje również wynagrodzenie prawnika; skąd wyliczona kwota pożyczki na 100.000,00 zł, w sytuacji gdy przyjmując kwotę rzekomej pożyczki na 20.000,00 zł i 20.000,00 dolarów (jak wskazał powód) i mając na uwadze średni kurs dolara w latach 2005, 2006, 2007, a nawet 2008 na około 2,8 zł. uzyskana kwota daje około 75.000,00 zł.

•

- powód nie potrafił wyjaśnić skąd posiadał takie oszczędności, które umożliwiałyby udzielanie pozwanemu pożyczek, zwłaszcza, że nie jest możliwe, aby we wskazanym okresie odłożył tak pokaźne kwoty zarabkując wyłącznie w charakterze kierowcy.

c) zeznań pozwanego W. Z., które należy uznać za wiarygodne, logiczne, jasne i rzeczowe, albowiem pozwany szczegółowo opisał relacje, jakie łączyły go z powodem, wskazał na cel spotkania ze świadkiem T. N. (tj. udzielenie pełnomocnictwa w celu uzyskania kredytu), a mając na uwadze 16-letnie doświadczenie pozwanego w pracy w radzie nadzorczej banku, zasady logiki i doświadczenia życiowego, należy wskazać, że pozwany nigdy nie podpisałby weksla w szczególności in blanco osobie, z którą nie pozostaje w większej zażyłości ani relacjach przyjacielskich.

2) Jednocześnie, z ostrożności procesowej, pozwany, mając na uwadze treść art. 118 k.c., art. 120 § 1 zd. 2 k.c. oraz art. 723 k.c. podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda w zakresie rzekomo udzielonych pożyczek, co jego zdaniem powoduje wygaśnięcie zobowiązania wekslowego.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie poprzez uchylenie nakazu zapłaty z dnia 21 grudnia 2012 oraz oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych;
- 2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych;

a z ostrożności o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł, że ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego znamionuje całkowita dowolność. Zdaniem skarżącego Sąd I instancji w sposób niewystarczający rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy, natomiast wszechstronna i prawidłowa ocena tego materiału winna doprowadzić do wniosku, że brak było zobowiązania podstawowego, jak również porozumienia w przedmiocie wypełnienia weksla in blanco. Skarżący argumentował, że nie istniało zobowiązanie podstawowe między stronami, które uzasadniałoby wystawienie weksla na poczet zabezpieczenia tego zobowiązania. Pozwany z całą stanowczością zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek pożyczał od powoda pieniądze czy to w walucie polskiej, czy obcej. Wielokrotnie rozmawiał z powodem na temat swojej sytuacji finansowej, jednak obaj doszli do wniosku, że zasadnym jest zwrócenie się do banku o udzielenie kredytu. W tym celu właśnie pozwany spotkał się w dniu 26 listopada 2012 r. w B. z T. N.. W trakcie rozmowy ze świadkiem pozwany podpisał pustą kartkę papieru, która miała zostać wykorzystana do udzielenia pełnomocnictwa w celu uzyskania kredytu. Z uwagi na fakt, że T. N. nie miał przy sobie druku takiego pełnomocnictwa pozwany zgodził się podpisać pustą kartkę papieru. W tym również celu w trakcie spotkania wykonany został telefon do powoda w celu przedstawienia sytuacji. W tym czasie pozwany przyjaźnił się z powodem i mógł liczyć na jego pomoc, a także konsultować z nim najważniejsze sprawy.

W uzasadnieniu apelacji dalej stwierdzono, że stanowisko przedstawione przez pozwanego potwierdza pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w tym m.in. zeznania świadków T. N. i A. D. (1) w zakresie, w którym osoby te potwierdzają, że wszelkie rozmowy na temat pożyczek miały miejsce tylko w obecności świadków i powoda, a przy pozwanym temat nie był podejmowany. Świadczy to tylko i wyłącznie o tym, że albo świadkowie posiadali wiedzę, że powód zamierza oszukać pozwanego, albo, że byli podobnie jak pozwany wprowadzani przez powoda w błąd. Niewątpliwie jednak nie istniał stosunek podstawowy, który powodowałby konieczność zabezpieczenia jakiegokolwiek roszczenia powoda względem pozwanego. Skarżący podkreślił, że w trakcie swoich zeznań powód nie potrafił wskazać dokładnej kwoty pożyczek, a nawet okresu, kiedy pożyczki te miałyby zostać udzielone. Powód na pytania Sądu i pełnomocnika pozwanego nie był w stanie wyjaśnić essentialia negotii umów, na które się powołuje. Jako przykład skarżący przywołał twierdzenie powoda, że udzielił pozwanemu pożyczek na łączną sumę nawet ponad 100.000,00 zł (że jego wyliczenia wskazują na kwotę 98.000,00 zł lub 102.000,00 zł), z czego kwota 20.000,00 została

uiszczona najpierw w walucie polskiej, natomiast pozostałe 20.000,00 w dolarach amerykańskich w czterech ratach na przestrzeni lat 2005, 2006, 2007 i może 2008. Należy jednak zaznaczyć, że średni kurs dolara we wskazanych latach wynosił około 2,8 zł. Dla przykładu w styczniu 2005 r. - 3,1 zł; lutym, marcu 2005 r. - 3,0 zł; pozostałe miesiące 2005 r. - średnio 3,0 zł. W roku 2006 sytuacja przedstawiała się podobnie, natomiast w roku 2007 i 2008 r. kurs dolara kształtował się już na poziomie poniżej 3,0 zł, dla przykładu w maju, lipcu, sierpniu, wrześniu 2007 r. - 2,7 zł, w październiku 2007 r. - 2,6 zł. Przyjmując nawet kurs na poziomie 3,2 zł, należy wskazać, że łączna wartość rzekomo udzielonym pożyczek wynosiłaby 84.000,00 zł [20.000,00 zł + (20.000,00 dolarów x 3,2 zł)], a nie jak twierdzi powód 100.000,00 zł.

Zdaniem skarżącego, nawet gdyby złożony przez niego podpis został wykorzystany w celu nadruku na podpisanym dokumencie treści weksla (co nie wymaga żadnej wiedzy specjalistycznej, albowiem wystarczy jedynie podpisany dokument i umiejętnie posłużenie się drukarką lub kserokopiarką), to brak jest porozumienia między stronami co do sposobu wypełnienia weksla. Przede wszystkim trudno jest przyjąć, że gdyby faktycznie powód w spornym okresie udzielił pozwanemu pożyczki, to strony określiłyby odsetki za zwłokę. Powód wielokrotnie podkreślał, że strony łączyły relacje przyjacielskie, że bezgranicznie ufał pozwanemu, stąd nie żądał od niego podpisania pokwitowań. Gdyby faktycznie w 2005 r. powód udzielił pozwanemu pożyczki, to niewątpliwie strony nie umawialiby się co do odsetek, a już na pewno nie w wysokości przekraczającej odsetki ustawowe. Jako wskazanie na marginesie skarżący stwierdził, że bez względu na to, czy strony zawarłyby takie zastrzeżenie, z zeznań powoda wynika, że wpisana na wekslu kwota przez A. D. (1) zawiera kwotę odsetek

wyliczonych przez świadka w sposób dowolny, bez przekazania żadnych instrukcji przez powoda. Ponadto kwota ta zawiera również, jak wynika z zeznań świadka T. N., wynagrodzenie A. D. (1) (czemu nie zaprzeczył powód), zaś w toku postępowania powód nie był w stanie wykazać, że takie porozumienie co do kosztów wynagrodzenia pełnomocnika istniało. W ocenie pozwanego porozumienie co do wypełnienia jakiegokolwiek weksla in blanco nigdy między stronami nie zostało zawarte.

Za trudne do przyjęcia skarżący uznał jakoby powód, gdyby doszło do zawarcia umów pożyczek, nie zażądałby od pozwanego chociażby pokwitowania, zwłaszcza że w spornym okresie powód prowadził działalność gospodarczą, otaczał się znajomymi prawnikami. Skoro powód był zorientowany na czym polega umowa pożyczki i obracał tak okazałymi sumami, winien w jakikolwiek sposób zabezpieczyć swoje interesy. Gdyby dać wiarę powodowi, że pokwitowania uznawał za niepotrzebne, albowiem darzył pozwanego z uwagi na wieloletnią przyjaźń bezgranicznym zaufaniem do podnoszonych twierdzeń, to w całą pewnością nie żądałby od przyjaciela zabezpieczenia w postaci weksla, a tym bardziej nie myślałby nawet o potencjalnym sporze sądowym, który mógłby wyniknąć w przyszłości między stronami.

Co do podniesionego zarzutu przedawnienia skarżący stwierdził za Sądem Najwyższym w wyroku z dnia 11 sierpnia 2010 r. (sygn. akt I CSK 616/09), że treścią upoważnienia do uzupełnienia weksla in blanco jest objęte jedynie uzupełnienie weksla przed upływem terminu przedawnienia roszczenia podlegającego zabezpieczeniu. Za niebagatelny uznał fakt, że zarzut przedawnienia jest zarzutem prawa materialnego, a skorzystanie z tego materialnoprawnego uprawnienia pozostawione jest do swobodnego uznania uprawnionego. Gdy zarzut przedawnienia opiera się na materiale dowodowym zebrany z zachowaniem reguł prekluzji przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego może być podniesiony w każdym czasie, także w toku postępowania apelacyjnego. Przeciwno powyższemu stanowisku nie przemawia zdaniem skarżącego treść przepisu art. 381 k.p.c., ograniczającego dopuszczalność przywoływania w postępowaniu apelacyjnym nowych faktów i dowodów. Zgodnie bowiem z przepisem art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., Sąd II instancji przy wydawaniu wyroku powinien uwzględniać stan istniejący w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej, w tym stan prawny ukształtowany w następstwie zgłoszonego w postępowaniu przed tym Sądem zarzutu przedawnienia. Przepis art. 381 k.p.c. ma w takiej sytuacji zastosowanie tylko o tyle, że wynikające z niego ograniczenie dotyczy nowych faktów i dowodów na stwierdzenie upływu przedawnienia - jeżeli pozwany powołuje dopiero w apelacji nowe fakty i dowody, wskazujące na przedawnienie, mogą one zostać pominięte przez Sąd II instancji, a takiej sytuacji w niniejszej sprawie nie ma. Wobec powyższego podnoszenie po raz pierwszy w postępowaniu apelacyjnym zarzutów merytorycznych opartych na

pewnym stanie faktycznym jest zdaniem skarżącego dopuszczalne o tyle, o ile ich uzasadnienie mieści się w granicach stanu faktycznego ustalonego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji lub może być oparte na nowych faktach i dowodach, dopuszczalnych w postępowaniu przed Sądem odwoławczym.

W niniejszej sprawie skarżący nie powołał się na zaistnienie nowych faktów lub dowodów, lecz pogląd o przedawnieniu roszczenia strony powodowej sformułował w oparciu o stan faktyczny. Mając na uwadze zobowiązania bezterminowe, do których należy m.in. umowa pożyczki, jak w przykładzie umowy zawartej między powodem, a pozwanym kwestię wymagalności regulują art. 455 k.c., zaś kwestię przedawnienia oprócz art. 118 k.c., również art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., w świetle którego jest możliwe, że bieg terminu przedawnienia rozpocznie się wcześniej niż wymagalność roszczenia. „Wypowiedzenie” umowy pożyczki byłoby możliwe już w dniu zawarcia przedmiotowych umów. Zatem roszczenie stałoby się wymagalne z upływem sześciotygodniowego terminu, o którym mowa w art. 723 k.c. liczonego od dnia zawarcia umowy. Upływ zaś 6-tygodniowego terminu określa bieg 3 letniego terminu przedawnienia, albowiem strony były przedsiębiorcami. Za obojętną skarżący uznał formę prawną prowadzenia działalności, w szczególności nie jest wymagane, by uprawniony miał status „podmiotu gospodarczego” w rozumieniu zmieniających się przepisów. Związek roszczenia z działalnością gospodarczą zwykle polega na tym, że roszczenie łączy się z czynnościami prawnymi dokonywanymi w toku prowadzenia tej działalności, przy czym nie musi to być związek bezpośredni i nie należy go zawężać do czynności ściśle związanych z aktywnością zawodową. O związku roszczenia z prowadzeniem działalności gospodarczej powinny decydować okoliczności istniejące w chwili powstania roszczenia, przy czym bez znaczenia dla tej kwalifikacji pozostaje zdaniem skarżącego to, czy roszczenie powstało w relacji obustronnie profesjonalnej, czy też przedsiębiorcą jest tylko jedna strona stosunku prawnego. Według skarżącego, w niniejszej sprawie bezspornym jest, na co wskazał powód oraz co znalazło odzwierciedlenie w treści pisemnego uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji, że rzekomo udzielone pożyczki były związane z prowadzonym przez pozwanego zajazdem (...) w S. oraz kredytami bankowymi w formie pożyczek udzielonych również na cele działalności gospodarczej. Powód, jak również przesłuchani świadkowie, twierdzili, że pozwany miał poważne problemy z działalnością gospodarczą, którą zaczęła w pewnym momencie generować same koszty. W tych okolicznościach pozwany był zmuszony uzyskać środki finansowe na działalność. Skoro pierwsza pożyczka w kwocie 20.000,00 zł miała zostać udzielona w 2005 r., to przyjmując nawet, że do jej zawarcia doszłoby zdaniem skarżącego ostatniego dnia w roku tj. 31 grudnia 2005 r., zaś stosownie do treści art. 120 § 1 k.c. oraz 723 k.c. wymagalność roszczenia nastąpiłaby po upływie 6 tygodni od daty zawarcia umowy tj. w dniu 11 lutego 2006 r. (przy umowie bezterminowej powód mógłby niezwłocznie jeszcze w dniu zawarcia umowy wezwać pozwanego do zapłaty, który z kolei w terminie 6-tygodni od dnia zawarcia umowy byłby zobowiązany do zwrotu pieniędzy). Przedawnienie roszczenia wynikającego ze wskazanej umowy nastąpiłoby zatem w dniu 11 lutego 2009 r. Tak samo należy liczyć termin przedawnienia kolejnych roszczeń wynikających z umów, które faktycznie nie mogły być udzielone po śmierci małżonki pozwanego, tj. w 2007 r., albowiem wówczas już strony nie utrzymywały kontaktów.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie apelacyjne wg norm przepisanych. Podniósł, że w jego ocenie Sąd Okręgowy poprawnie ocenił zgromadzony materiał dowodowy, a z tych rozważań wywiódł właściwe wnioski. Jego zdaniem nie wskazano w apelacji, że Sąd I instancji wykroczył poza zasadę swobodnej oceny dowodów, a tylko to skutkowało mogło zaakceptowaniem zarzutów apelacyjnych.

Zdaniem powoda, wbrew treści apelacji takie okoliczności jak „wzajemne relacje świadków i powoda, wspólnie prowadzone interesy oraz brak zażyłości w relacjach” nie przesądzą o konieczności zanegowania wiarygodności zeznań T. N. i A. D. (1). Podobnie brak szczegółowej wiedzy powoda co do sposobu wypełnienia weksla przez A. D. (1) nie dezawuuje skuteczności powstania zobowiązania wekslowego. To samo dotyczy wyjaśnień powoda w zakresie źródeł pochodzenia środków, będących następnie przedmiotem pożyczki - co jest dla merytorycznej zasadności powództwa nieistotne.

Powód dalej stwierdził, że skoro pozwany kładzie akcent na swoje 16 letnie doświadczenie jako członka rady nadzorczej banku, to takie doświadczenie nie powinno skłonić pozwanego do podpisania czystej kartki papieru i to bez względu na jej przeznaczenie. Zdaniem powoda Sąd Okręgowy słusznie podkreślił niespójność i zmienność w

zeznaniach pozwanego (podpis na czystej kartce, podpis na kartce „zakropkowanej” ze zwrotem „dnia”). Za zgodne z doświadczeniem życiowym powód uznał, że do czynności polegających na „rozpytaniu” o ewentualny kredyt w banku nie jest wymagane pełnomocnictwo, które rzekomo podpisać miał pozwany.

Zdaniem powoda nie ma także w niniejszej sprawie zastosowania 3-letni termin przedawnienia roszczeń albowiem umów stron nie zwierano w ramach działalności gospodarczej. Nie każde działanie osoby prowadzącej działalność gospodarczą i nie każde jej roszczenie pozostaje w związku z tą działalnością. Jako przykład powód wskazał na wyróżnienie kategorii roszczeń związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa, ale nie z prowadzeniem działalności gospodarczej. Powstają one z czynności, które nie polegają na prowadzeniu działalności gospodarczej, nie pozostają w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, nie polegają na uczestnictwie w obrocie gospodarczym, nie prowadzą do wytwarzania dóbr materialnych, a także nie przynoszą żadnego zysku. Wsparcie finansowe pozwanego przez powoda, związane z trudnościami finansowymi, nie może być zdaniem powoda oceniane jako dokonane w ramach działalności gospodarczej którejkolwiek ze stron. Pozwany błędnie zrównuje ewentualne przedawnienie roszczenia w zakresie pożyczek z „wygaśnięciem zobowiązania wekslowego”. Jak wiadomo, przedawnienie roszczenia wekslowego nie jest równoznaczne z przedawnieniem roszczenia ze stosunku będącego podstawą wystawienia weksla. Może się zdarzyć, że roszczenie wekslowe uległo przedawnieniu, a mimo to nie zgasło roszczenie będące podstawą wystawienia weksla. Może zaistnieć również sytuacja odwrotna. Jednocześnie w sprawie niniejszej nie można zdaniem powoda mówić o wypełnieniu weksla niezgodnie z upoważnieniem osoby na nim podpisanej (art. 10 pr. wekslowego) albowiem warunki wypełnienia weksla strony uzgodniły w dniu 26.11.2012 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy starannie ustalił stan faktyczny sprawy, dokonał wszechstronnej oceny dowodów oraz prawidłowo wyjaśnił podstawę prawną rozstrzygnięcia.

Zarzuty apelacji wniesionej przez pozwanego koncentrują się na przypisywaniu Sądowi pierwszej instancji uchybień w zakresie procedury. Odnoszą się do oceny dowodów, a ściślej prawidłowości tej oceny w świetle normy art. 233 § 1 k.p.c.

Wymóg dokonania oceny dowodów zgodnie z zasadą wynikającą z art. 233 § 1 k.p.c. polega na tym, że sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków poprawnych logicznie. Zastrzeżona dla sądu swobodna ocena dowodów nie opiera się na ilościowym porównaniu przedstawionych przez świadków i biegłych spostrzeżeń oraz wniosków, lecz na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980, Nr 10, poz. 200). Tym samym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 2 k.p.c., choćby z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (tak, np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00). Tylko zatem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 roku, III CK 314/05).

Twierdzenia o naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów nie można skutecznie uzasadnić samym brakiem zgody strony z ustaleniami sądu. Do uznania określonego ustalenia sądu za przekraczające granice swobodnej oceny dowodów nie wystarczy też samo przypisanie przez stronę innej doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmienna ocena (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 roku, V CKN 17/2000, OSNC 2000/10/188). Normy swobodnej oceny dowodów wyznaczane są wymogami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999, II UKN 76/99, OSNP 2000/19/732).

Naruszenia tych norm skarżący nie wykazał. Nie twierdził też, że wnioski co do faktów zostały wyciągnięte przez Sąd pierwszej instancji wbrew logice i doświadczeniu życiowemu. Skoncentrował się w zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. na zaprzeczeniu wiarygodności dowodów z zeznań świadków T. N. i A. D. (1) oraz dowodu z przesłuchania powoda, a także przeciwstawieniu ich dowodowi z przesłuchania pozwanego, jako – według skarżącego – wiarygodnemu. Tym samym twierdził, że należy dokonać ustaleń faktycznych na podstawie dowodu z przesłuchania pozwanego, a nie na podstawie dowodów z zeznań wymienionych wyżej świadków i z przesłuchania powoda.

W sprawie dowodów z zeznań świadków T. N. i A. D. (1) skarżący położył nacisk na wzajemne relacje tych świadków oraz ich relacje z powodem, wspólnie prowadzone interesy a także brak zażyłości w relacjach wymienionych świadków z pozwanym, co zdaniem skarżącego wyklucza możliwość przyjęcia, że pozwany omawiał z nimi kwestie podpisania weksla in blanco i negocjował warunki rzekomego porozumienia.

Odnosząc się do tych twierdzeń trzeba zacząć od tego, że istnienie powiązań pomiędzy świadkami a stroną powinno być brane pod uwagę przy ocenie wiarygodności tych świadków, natomiast nie może samo w sobie tych zeznań dyskwalifikować. Należy nadto przypomnieć, że w niniejszej sprawie to pozwany wnioskował o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków T. N. i A. D. (1), a zatem uznał, że osoby te mają wiedzę na temat przesłanek i celu podpisania przez pozwanego dokumentu, który został przez powoda przedstawiony w pozwie jako weksel.

Tym samym nie ulega wątpliwości, że ci świadkowie, również według pozwanego, mogli przedstawić podczas zeznań fakty, które odnosiły się do okoliczności podpisania przez pozwanego dokumentu przedstawionego mu przez świadka T. N. oraz do faktu poczynienia telefonicznych uzgodnień w tej sprawie pomiędzy pozwanym a powodem. Obecne zatem kwestionowanie w apelacji zeznań wymienionych świadków powinno być traktowane jako wyraz niezadowolenia pozwanego z tego, że wnioskowani przez niego świadkowie zeznawali inaczej niż pozwany oczekiwał. Rzecz jasna to nie może być przesłanką uznania, że te zeznania są niewiarygodne.

Trzeba dodać, że skarżący nie przedstawił żadnych konkretnych odniesień do zeznań świadków A. D. (1) i T. N., a więc nie zarzucił sprzeczności w tych zeznaniach, czy niezgodności z innymi dowodami, poza przesłuchaniem pozwanego. Odpowiada zasadom logiki i doświadczenia życiowego ocena, że T. N., na prośbę powoda, który chciał uzyskać zabezpieczenie zwrotu pożyczek udzielonych przez pozwanego, spotkał się z pozwanym, by w imieniu powoda przedstawić pozwanemu do podpisu weksel, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu jego warunków pomiędzy stronami. Świadek ten nie silił się na relacjonowanie rozmowy pomiędzy stronami, szczerze przyznając, że jej się nie przysłuchiwał, nie zajmował też stanowiska co do umów wiążących strony, zaprzeczając wiedzy o ich szczegółach. Przebieg zeznania świadka T. N. wyraźnie wskazywał, że świadek ten nie zamierzał i nie zamierza wnikać w sferę rozliczeń pomiędzy nimi.

Powyższe uwiarygadniało ten dowód, toteż Sąd Okręgowy słusznie przyjął go za podstawę swoich ustaleń. Warto dodać, że T. N. jest nie tylko znajomym powoda, ale też zna, nawet dłużej, pozwanego, toteż nie sposób z kwestii znajomości pomiędzy tym świadkiem a powodem zasadnie wyciągnąć wniosku o niewiarygodności tego świadka.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił także zeznanie świadka A. D. (1). Trzeba też zauważyć – wbrew twierdzeniu skarżącego – że świadek ten zeznawał nie na okoliczność samej czynności podpisania weksla przez pozwanego i okoliczności tego zdarzenia, bowiem nie było obecny przy tej czynności, a jedynie na temat otrzymania podpisanego weksla od T. N. i podstaw jego wypełnienia. Przyznał też, że powód zlecił mu prowadzenie windykacji kwoty z weksla. Tym samym świadek ten nie relacjonował stosunków umownych pomiędzy stronami.

Co do kwestionowania dowodu z przesłuchania powoda, skarżący skupił się na wytykaniu niedokładności w tym zeznaniu, zwłaszcza w sprawie kwoty udzielonych pożyczek, szczegółów ich udzielenia, niejasności w sprawie sposobu wyliczenia odsetek od pożyczek, sprzeczności pomiędzy twierdzeniem o kwocie pożyczek w dolarach amerykańskich, w kontekście sumy wpisanej na wekslu, a średnim kursem dolara w czasie, w którym te pożyczki miały być udzielone. W związku z tym należy zauważyć, że zarzuty te nie odnoszą się do istoty sprawy, kształtowanej nie tylko wskazaniem podstawy faktycznej przez powoda, ale też treścią obrony pozwanego. W zarzutach od nakazu zapłaty oraz w toku

rozprawy pozwany bronił się wyłącznie twierdzeniem, że nie podpisał weksla i nie uzgadniał z powodem warunków porozumienia w sprawie zasad jego wypełnienia.

Niezależnie od tego, a przy tym wobec powyższego tylko ubocznie, należy zauważyć, że brak precyzji w zeznaniu powoda na temat wskazanych w omawianym zarzucie skarżącego okoliczności, a nawet oczywiste błędy w sprawie obliczenia kwot pożyczek udzielonych pozwanemu, był zupełnie naturalny w sytuacji, gdy powód dochodził roszczenia wyłącznie powołując się na podpisany przez pozwanego weksel, został przesłuchany po ponad dwóch latach od wypełnienia tego weksla, oraz od dokonania uzgodnień z pozwanym co do wysokości zobowiązania pozwanego, a tym samym sposobu określenia kwoty, która miała być wpisana przy wypełnieniu weksla. Powód nie miał od pozwanego pokwitowań udzielonych pozwanemu pożyczek, ani pisemnych umów pożyczek, toteż szczegółowe wskazanie globalnej wysokości pożyczek, jej datach, w celu określenia odsetek, była niezbędne w chwili uzgadniania pomiędzy stronami wysokości zobowiązania pozwanego z tych tytułów. Po tym uzgodnieniu kwestia ta przestała być istotna, toteż nie może dziwić fakt, że powód nie potrafił wskazać wszystkich danych, w oparciu o które wpisana została na wekslu suma wekslowa.

Trzeba przypomnieć, że pozwany zaprzeczał że weksel podpisał, twierdził też, że nie jest nic winien powodowi, natomiast do samych wskazań powoda w sprawie wysokości pożyczek się nie odnosił. Ponieważ – jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji – powód faktycznie udzielał pozwanemu pożyczek co uzasadniało konieczność uzgodnienia z pozwanym warunków podpisania przez pozwanego weksla, zaś pozwany faktycznie ten weksel podpisał, to kwestionowanie wskazań powoda co do kwot tych pożyczek mogło być skuteczne tylko w sytuacji przedstawienia przez pozwanego własnego wyliczenia i własnej specyfikacji otrzymanych pożyczek, oraz wskazania ich dat, w celu obliczenia odsetek.

W tym kontekście należy zauważyć, że bezpodstawnym jest zarzut błędnej oceny dowodu z przesłuchania pozwanego. Sąd pierwszej instancji z niezwykłą wnikliwością dokonał oceny tego dowodu. Trafnie zwrócił uwagę na niespójności co do okoliczności podpisania dokumentu przedstawionego przez T. N., polegające choćby na tym, że pozwany inaczej przedstawił okoliczności tego podpisania w czasie składania oświadczenia w ramach procedury zadawania pytań stronom na podstawie art. 212 § 1 k.p.c. (stwierdził wówczas, powtarzając oświadczenie zawarte w zarzutach od nakazu zapłaty, że podpisał tylko czystą kartkę papieru), niż podczas przesłuchania (wówczas pozwany przyznał, że na tej „kartce” było jednak słowo „dnia” oraz wykropkowane linijki o wypełnienia).

Rzetelnie i wyczerpująco odniósł się więc Sąd Okręgowy do kwestii wiarygodności dowodu z przesłuchania pozwanego, czemu służyło też niezwykle wnikliwe jego przesłuchanie. Wyciągnął trafny wniosek o niewiarygodności zeznania pozwanego, w sytuacji sprzecznego wskazania przez niego cech dokumentu, który podpisał. Słusznie uznał, że sprzeciwiałoby się zasadom doświadczenia życiowego przyjęcie wskazywanego przez pozwanego celu podpisania „kartki papieru”. Zasadnie stwierdził niewiarygodność takiego wskazania celu w sytuacji gdy T. N., któremu według pozwanego udzielił on pełnomocnictwa, nie potrzebował pełnomocnictwa do poczynienia ustaleń w sprawie możliwości uzyskiwania pożyczek od podmiotów niebędących bankami. Nie zasługiwała na wiarę również relacja pozwanego co do rzekomej treści jego rozmowy telefonicznej z powodem, mającej jakoby charakter osobisty, zwłaszcza w sytuacji gdy pozwany zaprzeczał istnieniu jego bliskich relacji z powodem.

Reasumując, Sąd Okręgowy przeprowadził rzetelną, wnikliwą, a przy tym zgodną z art. 233 § 1 k.p.c. ocenę zebranych dowodów, na podstawie których przyjął prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w całości akceptuje i przyjmuje za własne.

Skarżący nie kwestionował wskazanej przez Sąd Okręgowy podstawy prawnej rozstrzygnięcia, ani jej wyjaśnienia. Biorąc jednak pod uwagę obowiązujący w prawie polskim model apelacji pełnej, polegający na tym, że postępowanie przed sądem drugiej instancji, będąc postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, zachowuje walor postępowania rozpoznawczego, należało dokonać ponownego jej rozważenia, bowiem sąd odwoławczy może, a nawet powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem że mieszczą się w granicach zaskarżenia

(por np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 lutego 2006 roku, II CSK 132/05; z dnia 10 lutego 2012 roku, II CSK 314/11; z dnia 22 lutego 2012 roku, IV CSK 290/11).

Realizując powyższe zasady Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo zakwalifikował podpisany przez pozwanego dokument weksla, jako weksel własny in blanco, wypełniony następnie przez pełnomocnika powoda zgodnie z otrzymaną dyspozycją. Słusznie też przyjął, że wypełnienie weksla nastąpiło zgodnie z porozumieniem pomiędzy powodem a pozwanym. Była to konstatacja tym bardziej zasadna, że pozwany w ogóle nie podjął obrony w tym zakresie, koncentrując się jedynie na twierdzeniu, że weksla nie wystawił. Jak już była mowa, obrona ta nie mogła prowadzić do zniweczenia roszczenia powoda, zaś dokument podpisany przez pozwanego miał cechy weksla już w czasie składania tego podpisu.

Trafnie też Sąd Okręgowy przyjął, że zobowiązanie pozwanego wynikające z weksla przedstawionego w niniejszej sprawie przez powoda ma charakter abstrakcyjny, sformalizowany oświadczeniem woli dłużnika wekslowego, którego wyrazem w niniejszej sprawie było złożenie na wekslu podpisu przez pozwanego. Biorąc pod uwagę stanowisko pozwanego w niniejszej sprawie, odnoszące się wyłącznie do kwestionowania faktu podpisania weksla, nie było niezbędne badanie istnienia, ani treści porozumienia w sprawie realizacji zobowiązania, którego zapewnieniu weksel miał służyć. Takie badanie miało wyłącznie walor poznawczy w ocenie kwalifikacji dokumentu wystawionego przez pozwanego na skutek jego podpisania, a więc i znaczenia tego podpisu. To na dłużniku wekslowym spoczywa ciężar wykazania, że weksel został wypełniony niezgodnie z porozumieniem wekslowym. Pozwany nawet nie twierdził, że do takiej niezgodności doszło.

W tym kontekście za bezzasadny należało uznać zarzut przedawnienia roszczenia powoda. Abstrahując od oceny trafności argumentacji skarżącego co do terminów przedawnienia roszczeń w związku z pożyczkami udzielonymi przez powoda pozwanemu, należy stwierdzić, że powód nie dochodził w niniejszej sprawie roszczeń w zakresie zwrotu pożyczek, lecz kwoty z weksla wystawionego przez pozwanego, przedstawionego mu przez powoda do wykupu. Tym samym nie umowy pożyczek były podstawami żądań pozwu, lecz zobowiązanie wyrażone w tymże wekslu. Terminy przedawnienia, którymi posłużył się skarżący w apelacji, odnoszone do zobowiązań z umowy pożyczki, nie mogą mieć zastosowania do zobowiązań wekslowych.

Zobowiązanie wekslowe z weksla własnego, niezupełnego, wypełnionego zgodnie z porozumieniem, powstaje, w zakresie wyznaczonym treścią nadaną mu wskutek jego uzupełnienia, z chwilą jego wręczenia wystawcy do wykupu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2009 roku, II CSK 452/08), a więc z tą chwilą należy łączyć termin jego przedawnienia, a nie z wymagalnością roszczenia ze stosunku, w związku z którym zawarto porozumienie wekslowe. Czym innym jest termin przedawnienia roszczenia ze stosunku, którego realizację weksel miał zabezpieczyć, a czym innym termin przedawnienia zobowiązania wekslowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lipca 2014 roku, I ACa 21/14).

Zgodnie z art. 70 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 roku - Prawo wekslowe, termin przedawnienia roszczenia wekslowego przeciwko akceptantowi wynosi 3 lata licząc od dnia płatności weksla. Pozwany został wezwany do wykupu weksla w dniu 29 listopada 2012 roku, z terminem wykupu na dzień 6 grudnia 2012 roku. Wezwanie to pozwany odebrał w dniu 30 listopada 2012 roku, a więc przed terminem wykupu. Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 10 grudnia 2012 roku (data nadania). Nie może być więc mowy o przedawnieniu roszczenia powoda w niniejszej sprawie.

W związku z powyższym tylko na marginesie należy zauważyć, że argumentacja skarżącego w sprawie terminów przedawnienia roszczeń z umów pożyczek pomiędzy stronami nie jest trafna. Nie ma podstaw do przyjęcia, że pożyczki były udzielone w ramach prowadzenia przez strony działalności gospodarczej. Powód wyraźnie twierdził, że udzielał pozwanemu pożyczek jako koledze, w związku z jego osobistą trudną sytuacją majątkową, do czego pozwany w żaden sposób się nie odniósł. W zarzutach od nakazu zapłaty nie podniósł niewłaściwości sądu cywilnego, rozpoznającego sprawę i nie twierdził, że sprawa pomiędzy stronami jest sprawą gospodarczą. Wobec tego, nawet gdyby uznać, że powód dochodził w niniejszym procesie zwrotu pożyczek, do czego, jak już była mowa, nie ma podstaw, to nie sposób przyjąć, że termin przedawnienia tych roszczeń wynosiłby 3 lata, a nie 10 lat zgodnie z art. 118 k.c.

Wątpliwe jest także powoływanie się przez skarżącego na możliwy termin przedawnienia roszczeń z umów pożyczek, w sytuacji gdy w świetle art. 723 k.c. roszczenie o zwrot pożyczki nie jest roszczeniem bezterminowym. Zachodzi więc do tych roszczeń podstawa z art. 120 § 1 k.c. – zdanie pierwsze, zaś nie ma miejsca sytuacja będąca hipotezą normy art. 120 § 1 k.c. – zdanie drugie.

Mając na uwadze powyższe, należało, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalić apelację jako bezzasadną. To rozstrzygnięcie oznacza, że powodowi, jako przegrywającemu proces w postępowaniu apelacyjnym, należą się koszty na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Orzekając o nich na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. Sąd przyznał powodowi od pozwanego, zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c. koszty zastępstwa adwokackiego zgodnie ze stawkami wynikającymi z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348, ze zmianami).